

MAŁGORZATA DAWIDZIAK-KŁADOCZNA  
Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

# Język Wincentego Witosa — na przykładzie tekstów skierowanych do chłopów

## 1. Wstęp

Wincenty Witos to znany i ceniony polityk I połowy XX wieku, który trzykrotnie był premierem Rzeczypospolitej Polskiej. Uznaje się go za najbardziej zasłużonego przywódcę ruchu ludowego. Cieszył się zaufaniem i uznaniem chłopów, co zawdzięczał między innymi setkom prostych i szczerych przemówień. Warto dodać, że Witos słynął z umiejętności mówienia do rozmaitych gremiów (Szafflik 2009).

Na popularność Witosa wśród chłopów wpływała przede wszystkim jego osobowość<sup>1</sup>. Był on znany ze swej niechęci do klas posiadających, propagował też myśl o wolności i konsolidacji narodowej. Cechowała go ogromna pracowitość: przewodniczył rządowi i kierował stronnictwem ludowym, jednocześnie pracując na 17-morgowym gospodarstwie: siał, orał i zbierał plony jak inni chłopci. To właśnie pochodzenie społeczne<sup>2</sup> i działalność w młodości ukształtowały osobowość Witosa, która miała bezpośredni wpływ na styl jego wypowiedzi oraz na dobór skutecznych strategii komunikacyjnych.

Postrzeganie stylu jako przejawu osobowości twórcy nawiązuje do jednej z najpopularniejszych definicji, traktującej styl jako humanistyczną strukturę tekstu (Gajda 1982; 1983), tekst zaś jako „skomplikowaną konstrukcję poznawczo-pragmatyczno-językową zrelatywizowaną do szeroko rozumianego kontekstu

---

<sup>1</sup> Osobowość — „całość stałych cech psychicznych i mechanizmów wewnętrznych regulujących zachowanie człowieka; indywidualność” (*Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 2, 2008: 1317). Zachowaniem jednostki kierują zatem cechy temperamentu, charakteru, zainteresowań, uzdolnień i wiedzy, czyli właściwości wynikające z doświadczenia osobistego i odziedziczego.

<sup>2</sup> Ojcem Witosa był ubogi chłop-robotnik, drwał w książęcych lasach (Borkowski 1989).

poprzez swojego twórcę (podmiot indywidualny lub społeczny)” (Gajda 1996: 251). Mówiąc o stylu osobniczym (idiostylu, stylu indywidualnym), nie bez powodu używa się też terminów *osobowość językowa* (Karaułow 1987; *Język i licznost* 1989) i *osobowość twórcza* (Lipski 1983), ponieważ „autor jako podmiot działający stanowi centrum perspektywy poznawczo-komunikacyjnej” (Gajda 1996: 251). Obecność tak postrzeganej osobowości należy dostrzegać głównie w dwóch aspektach tekstu: kognitywnym (czyli światopoglądzie, obrazie świata) oraz pragmatycznym (intencjach, motywach, celach, nastawieniach) uzewnętrznianych na poziomie formalnosemantycznym za pomocą środków językowych. Inaczej mówiąc, styl językowy jest uzależniony od poglądów i intencji twórcy, a jednocześnie odzwierciedla jego doświadczenia, wiedzę oraz wyobrażenia o odbiorcy.

Wpływ osobowości na język jest szczególnie wyraźny w wypowiedziach Witosa, które kierował do chłopów. Właśnie owe teksty zamierzam scharakteryzować w tym artykule. Moim celem jest opisanie najważniejszych właściwości stylu wypowiedzi przywódcy ludowców.

Badania poczynione na użytek niniejszego artykułu nie są wyczerpujące, ponieważ uwzględniłam w nich tylko teksty drukowane (głównie w takich pismach, jak: „Przyjaciel Ludu” i „Piaś”, w mniejszym stopniu „Zwrot”, „Wprost” i „Wici”)<sup>3</sup>, a druk stwarza pewne ograniczenia, między innymi wyklucza spontaniczność wygłaszanych mów. Mimo to już w tej ograniczonej próbie tekstów można zaobserwować kilka typowych strategii, umożliwiających autorowi skuteczne oddziaływanie na chłopów.

## 2. Część analityczna

Część ta jest poświęcona analizie cech językowych wypowiedzi Witosa. Głównymi zabiegami charakteryzującymi jego indywidualny styl są identyfikacja z chłopskim odbiorcą oraz ekspresywność, które służą nadrzędnej strategii perswazyjnej czynnego polityka. Wszystkie te cechy przenikają się wzajemnie i w większości przypadków nie dają się odseparować.

### 2.1. Wspólna tożsamość — identyfikacja z chłopskim odbiorcą

W analizowanych tekstach dominuje słownictwo ogólne, wspólnoodmianowe, konkretne. Rzadko pojawiają się profesjonalizmy i leksyka abstrakcyjna. Chociaż Witos w swych pismach posługiwał się poprawną polszczyzną warstw

<sup>3</sup> Przedruki analizowanych tekstów można odnaleźć w pracach: (Witos 1989; 2009).

wykształconych<sup>4</sup>, to w jego wypowiedziach zdarzają się elementy kolokwialne, głównie czasowniki: *gruchnąć*<sup>5</sup> ‘upaść’, *wykurzyć*, *przeleźć*, *wynosić się*, *zwalać* ‘obarczać kogo czym’ i rzeczowniki: *robota*, *gadanie*, *małpowanie*, *niuch* ‘nos, powonienie’.

Język większości tekstów, bez względu na to, czy ich pierwotna forma była mówiona (przemówienia na wiecach), czy pisana (artykuły przeznaczone do druku w czasopismach ludowych), przypomina styl potoczny w odmianie mówionej. Świadczy o tym (poza nacechowaną leksyką) długość zdań i ich rytmika, wprowadzanie pytań, partykuł (*ha*, *no*), dopowiedzeń i powtórzeń, np.:

To było dawniej. A co dziś? Dziś w tym ukochanym przez chłopą lesie, z którego go wykurzono bezlitośnie, nie ma on szczęścia zakupić kawałka drzewa, bo dano pierwszeństwo Prusakom. I któż to zrobił? Ha, no starsi bracia, ozdobił herbem („Przyjaciół Ludu” 7, 11.02.1912).

Wielu nauczycieli uczy dzieci pilnie czytać i pisać, no i rachować („Przyjaciół Ludu” 26, 10.09.1898).

Uczucie krzywdy wielkiej, niezasłużonej wżarło się głęboko w zbolące serce, zraniło je boleśnie. A potem. A potem zniesiono pańszczyznę („Przyjaciół Ludu” 7, 11.02.1912).

Stosowanie elementów potocznych jest efektem świadomych zabiegów stylizacyjnych. Dotyczy zwłaszcza tych fragmentów, w których Witos przytacza wypowiedzi chłopów lub próbuje zaprezentować ich punkt widzenia. Nadawca posługuje się wówczas wypowiedziami stylu potocznego dodatkowo zawierającymi formy fleksyjne charakterystyczne dla mowy mieszkańców wsi: „Inteligencja nie poczuwa się do żadnego obowiązku, bo kto by się ta z chłopstwem stykał” („Przyjaciół Ludu” 26, 10.09.1898), „cała wieś ucztowała, co się zowie”, „jak to hań dawniej bywało”, „co ta słyhać w sejmie”, „takie męki my musieli znosić” („Przyjaciół Ludu” 7, 11.02.1912).

Mając na względzie katolickie zakorzenienie chłopów, Witos wprowadza do wystąpień leksykę religijną i frazeologię wywodzącą się z Biblii (*plagi egipskie*, *judaszowe srebrniki*, *chować coś pod korzec*, *kłaść zdrową głowę pod ewangelie*, *iść własną drogą*). W ten sposób wskazywał też na religijną motywację swoich czynów i poglądów, czym zyskiwał w oczach chłopskiego audytorium:

<sup>4</sup> Warto tu na marginesie zaznaczyć, że choć Witos pobierał nauki w gminnej szkółce zaledwie przez cztery zimy, wiele czytał, co niewątpliwie miało wpływ na nabycie umiejętności posługiwania się poprawną polszczyzną.

<sup>5</sup> Wyraz ten można zaliczyć do słownictwa pospolitego i jednocześnie ludowego (por. Umińska-Tytoń 2001: 151).

Rodzi się Bóg, który przynosi zbawienie świata, równość ewangeliczną i wolność milionom różnych niewolników. I chociaż w niedalekiej przeszłości tego największego Reformatora duchy ciemności zabiły, jednak idea Jego żyje i rośnie, rośnie w drzewo ogromnych rozmiarów, które konarami swymi zakryje świat cały. Mając tę błogą przepowiednię Boga-Człowieka na ustach, spożywamy tę ubogą wieczerzę z naszą kochaną rodziną i przyjaciółmi, życzymy sobie lepszej przyszłości przy tradycyjnym łamaniu się opłatkiem, śpiewamy wesoło: *Podnieś rękę, Boże dziecię, błogosław Ojczyznę miłą* („Przyjaciel Ludu” 52, 26.12.1909).

Kolokwializmy i potoczny sprzyjają zmniejszeniu dystansu, jaki za sprawą pełnionych funkcji przez nadawcę istniał między nim a odbiorcami tekstów<sup>6</sup>. Witos konsekwentnie przyjmował postawę partnera wobec chłopów, począwszy od pierwszych tekstów datowanych na koniec XIX wieku, skończywszy na odezwach wygłoszonych już w 1945 roku.

Najdoskonalszym jednak sposobem pozyskania przychylności najuboższych warstw społecznych było występowanie w charakterze ich reprezentanta i orędownika. Witos w swoich przemówieniach nie kreował się nigdy na przywódcę chłopów, ale na jednego z nich, o czym świadczą formuły adresatywne: *Kochani Bracia!*, *Kochani Bracia Chłopi!*, *Drodzy Bracia!*, *Drodzy Przyjaciele!*, *Siostry Włościanki!*

Językowym eksponentem solidaryzowania się i identyfikowania się z poglądami oraz postawą ludu jest wskazujące na pochodzenie społeczne wyrażenie *jako chłop* używane przez Witosą w odniesieniu do siebie samego: „Jako chłop stwierdzić muszę z radością, że w czasie ogólnej depresji, demoralizacji i lokajstwa chłopci [...] zachowali godność ludzką i obywatelską. I to daje mi wiarę w zwycięstwo ruchu ludowego”. Podobne funkcje pełni *my* inkluzywne, na przykład: „My, chłopci polscy, nie tylko musimy stanąć w pierwszych szeregach obrońców ojczyzny, ale swoim stanowiskiem już w czasie pokoju przekonać każdego napastnika, że będzie miał z nami wszystkimi do czynienia” („Piast” 2, 8.01.1939). Użycie 1. osoby liczby mnogiej czasownika i zaimka *my* sugeruje wspólność doświadczeń, interesów i celów nadawcy oraz odbiorcy (Nowak 2002).

Przywódca ludowców zyskiwał przychylność słuchaczy również dzięki licznym odwołaniom do sfer doskonale znanych chłopom, czyli do realiów wsi: trudnego życia, małych zysków przy ciężkiej pracy na roli. Czynił to za pomocą metafor i porównań, zdradzając tym samym sposób myślenia podobny do po-

<sup>6</sup> Opis układu ról społecznych (Grabias 1994: 222–223) na podstawie znajomości jedynie takich składników aktu komunikacji, jak nadawca i odbiorca, bez znajomości treści komunikatu, wygląda następująco: rola trwała w kontaktach oficjalnych w wypadku rang nierównorzędnych w sytuacji służbowej (przełożony–podwładny) oraz w sytuacji sterowania zachowaniem w środkach masowego przekazu. Tymczasem po zapoznaniu się z treścią i formą wystąpienia Witosy układ ról społecznych można scharakteryzować jako kontakty równorzędne, a czasami nawet nieoficjalne.

strzegania świata przez ludność wiejską: „Podatki płacimy, bo się boimy sekwestratora<sup>7</sup>, podobnie jak koń, który ciągnie, bo się boi bata” („Przyjaciel Ludu” 10, 15.05.1895); „Oddmuchiście tę paskudną plewę, którą Was zasypują, a zobaczycie, ile tam zostanie ziarna. Przyjrzyjcie się bliżej tym, co tylko jad nienawisci i nieufności wszczepiają pomiędzy sam lud, a przekonacie się, co za cel mają oni w tej robocie” („Piast” 7, 19.02.1922), „Polska [...] legła pod stopami najeźdźcy jak kosą podciętą trawą” („Piast” 1, 14.10.1945).

Metafory używane przez Witosa w dużej mierze oddziaływały na sposób rozumowania chłopów, ponieważ wykorzystywały obrazowanie nawiązujące do sytuacji codziennych, znanych odbiorcy z doświadczenia. Pojęcia abstrakcyjne są zestawiane z konkretnymi, realnymi obrazami<sup>8</sup> albo nawet nimi zastępowane, co potwierdza następujący fragment: „Budujmy gmach, który ma trwać wiecznie ku chwale i pożytkowi Polskiego Narodu. Aby się to stało, musi on być zbudowany jak najsolidniej, ściany jego nie mogą mieć zarodków zgnilizny, muszą one błyszczeć i tryskać świeżością i zdrowiem, wszak w nim się mają gnieździć całe pokolenia” („Wici” 19, 24.08.1945).

Wszelkie odwołania do myślenia i doświadczenia prostego człowieka mają ogromne znaczenie przy pozyskiwaniu przychylności odbiorców, ponieważ ułatwiają porozumienie: są przystępniejsze i bardziej przekonujące, a także sprzyjają lapidarnemu wyrażeniu myśli. Taką funkcję pełnią przysłowia: „Kto sieje wiatr, ten na pewno zbierać będzie burzę” („Piast” 49, 8.12.1929), „Najlepiej śmieje się ten, kto się śmieje na ostatku” („Piast” 40, 2.10.1921) lub ich trawestacje: „Żeby nie przyszedł diabeł i nie nasiał nam kąkol” („Piast” 7 i 8 z 12 i 19.02.1922), oraz myśli, które na wzór znanych powiedzeń tworzy sam Witos: „Kto znikczemnia naród, ten kopie mu grób” („Piast” 27, 5.07.1931), „Gdzie jest grzech, tam musi przyjść kara. Gdzie jest krzywda i niesprawiedliwość, tam musi przyjść pragnienie odwetu i zemsty” („Piast” 21, 22.05.1938).

Identyfikacja z chłopskim adresatem polegała również na wskazaniu wspólnego wroga, którym była zazwyczaj bogata warstwa społeczna ludzi szlacheckiej urodziny. Wprowadzenie tej kategorii do tekstu wiąże się najczęściej z silnym nacechowaniem ekspresywnym.

## 2.2. Ekspresywność

Elementy stylu potocznego (w tym frazeologizmy) oprócz budowania wspólnoty z odbiorcami służą oddziaływaniu na ich emocje i wyrażaniu ocen, głównie negatywnych. Sprzyja to celom perswazyjnym, za które należy uznać skłania-

<sup>7</sup> Sekwestrator — „urzędnik egzekwujący dawniej zaległe podatki i opłaty” (*Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 3, 2008: 1170).

<sup>8</sup> Ta właściwość znajduje potwierdzenie w różnych gatunkach i formach uprawianych przez Witosa (por. Wycech 1983).

nie chłopów do działania, „budzenie” ich z letargu, a także uświadamianie im siły i konieczności walki o własne interesy. Za pomocą omawianych jednostek leksykalnych Witos wartościuje działania i atrybuty przeciwników politycznych, sugerując ich nieuczciwość i okrucieństwo: *mącić wodę, ziać pianą, obrzucać błotem, deptać wartości moralne, szerzyć zarazę, obryzgać krwią niewinną miejsce zebrania wolnych obywateli, napchać kieszenie, judaszowe srebrniki, pełne koryto, zwierzęce deptanie godności i człowieczeństwa, szczuć jednych drugimi* lub przedstawia dramatyczną sytuację chłopów, wskazując głównie na cierpienia i ubóstwo: *dostać w skórę, dźwigać kajdany niewoli, zgrzytać ze złości bezsilnej zębami, ludzi diabli biorą, zrobiono wszystkich dziadami*.

Dużą wartość ekspresywną i w związku z tym perswazyjną mają ponadto inwektywy skierowane pod adresem wrogów, którymi w oczach Witosy byli zabórcy, szlachta i przedstawiciele opozycyjnych w stosunku do ludowców ugrupowań politycznych. Najczęściej używane określenia, to typowe wyrazy obraźliwe stosowane w odniesieniu do przeciwnika politycznego (Kamińska-Szmaj 2007): *sobek, warchoń, lotrzyk, aferzysta, lobuz, szumowina, zbir, ciemiężca, podżegacz, drab, paniczyk, spekulant, kupczyk, napastnik*. Wiele inwektyw nazywa i wartościuje całe zbiorowości: *szarlataneria, zaprzańcy i zdrajcy szlacheccy, mafia, pasożytnictwo, klika, prusactwo*. Obelgi mają często postać wyrażen metaforycznych: *ojciec gwałtów, siewca anarchii, miejskie tyki*. Spotęgowaniu krytyki służy używanie połączeń, w których wszystkie człony odznaczają się pejoratywnym nacechowaniem lub wywołują negatywne skojarzenia: *najwstrętniejszy dorobkiewicz, zaślepieni egoiści, niepoprawni targowiczanie, niepoprawny warchoń, herold wstecznictwa, najgorsze szumowiny, niszczycielska anarchia, spodleni służalcy, garstka uprzywilejowanych Judaszów*. Wśród inwektyw znajdują się ponadto takie, które zawierają nazwę konkretnego światopoglądu, zdecydowanie skrytykowanego przez Witosę: *zapiekli konserwatyści, klerykałni obłudnicy, zgubne wstecznictwo, pogromcy rzekomego komunizmu*. Źródłem określeń obraźliwych często jest leksyka związana ze światem zwierząt: *ciężka łapa opiekunów, zgraja rozjuszonych zwierząt, gady ziejące jadem niepohamowanej nienawiści, gad pruski, drapieżny Niemiec, rój adwokatów, plemiona jaszczurcze, lew sanacyjny, lwy radykalne*.

Wrogowie ludu przedstawiani są dokładnie tak jak ich widzą chłopci. Zbieżność ocen dokonywanych przez Witosę i chłopów również przysparza popularności przywódcy ludowców. Dzięki temu, że postrzega, interpretuje i ocenia świat podobnie jak najuboższa warstwa społeczna, uznawany jest przez nią za przyjaciela i reprezentanta. Odgrywa też rolę wyrażiciela myśli ludu i jego orędownika. Chcąc odwołać się do emocji odbiorców, przywołuje na przykład konkretne nazwy rodów szlacheckich i arystokratycznych oraz nazwiska współczesnych polityków prawicowych, zniechęconych przez lud (Wodziczcy, Radziwiłłowie, Potoccy, Branicy, Lutosławscy, Zamorscy, Zebrzydowscy, Radziejowscy, Zalescy, Strońscy, Strasburgerowie), traktując je jak symbol zła. Dzieje się tak za sprawą

umieszczania wspomnianych nazwisk w negatywnych kontekstach i zestawiania ich z haniebnymi czynami: „Wodziccy, Radziwiłły i wielu, wielu innych, którzy we wszystkich trzech zaborach podpisują cyrografy, oddając tysiące i miliony morgów ziemi polskiej w ręce największych wrogów narodu, drą pasy z żywego ciała Polski, rozrywają jej żywy organizm ze spokojem długoletniego kata” („Przyjaciel Ludu” 7, 11.02.1912). Negatywne konotacje wynikają tu również z posłużenia się kategorią liczby mnogiej w odniesieniu do nazwisk. Taki zabieg odznacza się dużą siłą deprecjonującą wroga, a przez to i perswazyjną (Lewicki, Nowak 2000). Potęgowaniu nienawiści chłopą wobec ziemian służyła w zacytowanym przykładzie też inne chwytły: konkretny, przemawiający do wyobraźni i uczuć odbiorcy obraz rozrywania żywego ciała Polski, używanie liczby mnogiej liczebników (*tysiące i miliony*) oraz posługiwanie się formą mianownika liczby mnogiej rzeczowników niemęskoosobowych w stosunku do rzeczowników osobowych<sup>9</sup> *Radziwiłły* zamiast *Radziwiłłowie*. Wspomniany chwyt sytuujący się na poziomie fleksji dotyczy także innych nazw deprecjonujących wroga: *łyki, łotrzyki, kupczyki, sprzedawczyki, sługusy*, które również łączą się z czasownikiem w formie nieosobowej: „baty ekonomiczne, których sługusy księżące nie szczeniły nikomu” („Przyjaciel Ludu” 7, 11.02.1912).

Bunt przeciw niesprawiedliwości oraz niekorzystnym rozwiązaniom politycznym i gospodarczym Witos wyraża również za pomocą metafor, które nie służyły ozdobie tekstu, ale należy je traktować jako narzędzie poznania i kategoryzowania świata, wyjaśniania skomplikowanych procesów psychicznych i abstrakcyjnych pojęć zjawiskami fizycznymi.

Przenośnie używane przez Witos w celach ekspresywnych zawierają zwykle leksemy wywołujące negatywne uczucia, tworzące dramatyczne obrazy kojarzące się ze strachem, odrazą i katastrofą. Opisaną funkcję pełnią metafory konotujące brud i nieporządek: „Jezioro gnojówki wylanej na obrońców prawa i przeszłości” („Zwrot” 30, 14.08.1938), „Z okresem pokojowej pracy musimy się zabrać do robienia porządków wewnętrznych. Kraj nasz jest mocno zaśmiecony. By uprzątnąć te śmieci, trzeba dużej i mocnej miotły” („Piaś” 15, 10.04.1921). W ostatnim z zacytowanych przykładów Witos posłużył się kilkoma metaforami: *porządku, zaśmiecony, śmieci, uprzątnąć, miotła*, tworząc bardzo spójny obraz, ponieważ wszystkie te metafory to leksemy, które można zaliczyć do jednego pola semantycznego. Takie połączone z sobą metafory, których zwornikiem jest ten sam temat, skuteczniej wywołują u odbiorcy pożądane przez nadawcę skojarzenia, a także sugerują oceny i wnioski.

<sup>9</sup> Używanie form mianownika liczby mnogiej, właściwych dla rzeczowników nieosobowych, w odniesieniu do nazwisk jest typową cechą tekstów Witos dotyczących wrogich osób, por.: „wystarczyło jedno tupnięcie mocną, ministerialną nogą, by Zalescy, Stronscy, Strasburgery i inni »wątpliwi państwownicy« zamilkli” („Piaś” 37, 11.09.1938). Tego rodzaju negatywne wartościowanie przeciwnika pojawia się zarówno w tekstach skierowanych do chłopów, jak i na przykład w przemówieniach parlamentarnych.

Podobne zabiegi są czynione w wypowiedziach, w których pojawia się metaforyka meteorologiczna lub związana ze zjawiskami przyrody, wykorzystująca takie leksemy, jak *chmury*, *wiatr*, *huragan*, *zawierucha*, *słońce*, *gwiazdy*, na przykład: „Nawałnicę czarnych chmur niechaj rozpędzi jasne słońce” („Wprost” 19, 24.08.1945). Omawiane pole semantyczne reprezentowane jest również przez wyraz *burza* używany w znaczeniu przenośnym: „Na granicach państwa huczała burza wojenna” („Piast” 16, 16.04.1922). Ponadto Witos posługuje się metaforą otchłani i przepaści: „Rządzący reżim sprowadza państwo na brzeg przepaści, masy ludowe spycha w otchłań coraz większej nędzy, ciemnoty i upodlenia” (Witos 1989: 316), a także grobu: „przyjdzie się zagrzebać w grobie niezgody” („Piast” 5, 31.01.1915). Chętnie również odwołuje się do metafory budowli, gmachu, granitu i fundamentu: „Wy jesteście tymi, na których, jak na granitowym fundamencie, oprzeć się musi wielka część państwowego gmachu” („Piast” 20, 15.05.1921), „zamiast być wielką i twardą masą granitową, chłopci są piaskiem, który każdy wiatr rozwiewa” („Piast” 7 i 8, 12 i 19.02.1922). Ponadto wykorzystuje przenośne znaczenia wyrazów *kwęwa* i *kajdany*. Pierwszy z leksemów jest symbolem ofiarności ludu, co potwierdzają następujące połączenia wyrazowe: *bronić do ostatniej kropli krwi*, *zrosić krwią i łzami*, drugi — niewoli: *zakuć ciała w kajdany*, *dźwigać kajdany niewoli*, *ukuć kajdany niewoli*.

Mimo licznych elementów ekspresywnych w badanych tekstach, nadawca rzadko pozwala sobie na sentymentalne uniesienia, patos i bardzo uroczyste zwroty. Tę właściwość wypowiedzi Witosa Stanisław Pigoń określił mianem „męskiej wstydlivosti uniesień uczuciowych”, twierdząc, że przywódcy ludowców nie zależało na estetyce i artyzmie wypowiedzi (Pigoń 1939)<sup>10</sup>. Wspomniana właściwość stylu niewątpliwie znajduje przyczynę w cechach charakteru i uosobienia Witosa — dostrzega się w nim zwykle oschłość, szorstkość, obcesowość i nieufność (Borkowski 1989). Jednocześnie biografowie, powołując się na zdanie osób znających omawianą tu postać, często zauważają, że ten ponury, impulsywny, apodyktyczny, nerwowy i uszczypliwy polityk był odbierany przez chłopów jako przywódca taktowny, prawy, szczery, troskliwy, wrażliwy na krzywdę ubogiego człowieka. Ta „jasna strona” osobowości i umiejętność wykreowania swego pozytywnego wizerunku<sup>11</sup> potwierdzają się w badanych przeze mnie mowach, z których wyłania się obraz Witosa jako człowieka przyjaznego i życzliwego w stosunku do chłopów. Świadczy o tym leksyka nazywająca ich cechy i postawy,

<sup>10</sup> Odmienne zdanie na ten temat prezentuje Wycech (1983), błędnie utożsamiając poprawność i prostotę tekstów Witosa z ich walorami artystycznymi.

<sup>11</sup> Styl wypowiedzi polityka często jest dostosowany do audytorium, do którego przemawia. Ta myśl w pełni znajduje odzwierciedlenie w idiolekcie Józefa Piłsudskiego, który, mówiąc do żołnierzy lub opowiadając o swoich przeżyciach żołnierskich, posługiwał się prostymi określeniami, uzewnętrzniając przy tym wiele pozytywnych emocji. Natomiast w mowach sejmowych i wywiadach publikowanych na łamach prasy dominuje agresja językowa (Dawidziak-Kładoczna 2003; 2004).



na którą składają się wyłącznie pozytywne określenia, między innymi: *mądrość*, *pracowitość*, *odwaga*. Oto dłuższy fragment apoteozujący chłopów:

Liczba, pracowitość, wytrwałość i zdrowie, stworzyły ze stanu chłopskiego tę silną podstawę, bez której się państwo pomyśleć nie da. W chłopie żyje i odradza się naród, z niego czerpie swoją siłę państwo, on jest czynnikiem porządku i spokoju. Najwięcej daje i najmniej wymaga. Bez niego nie ma i nie może być zdrowego narodu i silnego państwa. Mimo wiekowego zapomnienia i zaniedbania, mimo ucisku i niewoli, wszedł on do odrodzonej Polski, jako czynnik państwowotwórczy, służy jej jako żołnierz i jako obywatel („Piaś” 34, 23.08.1925).

Funkcję perswazyjną, a dokładniej mówiąc — mobilizującą chłopą do działania, pełnią słowa uświadamiające mu jego siłę i przez to go nobilitujące. Tego typu stwierdzenia pojawiają się na początku prawie każdego przemówienia skierowanego do chłopów w okresie poprzedzającym II wojnę światową: „Chłopi stanowią siłę w narodzie i w wojsku” („Piaś” 4, 23.01.1938), „Wszyscy wiedzą w Polsce, że chłopie stanowią przynajmniej większość narodu” („Piaś” 48, 12.12.1937).

### 3. Podsumowanie

Wystąpienia Witosa nie porywają błyskotliwymi ujęciami ideologicznymi. Teksty skierowane do chłopów są stosunkowo krótkie, zwięzłe, przejrzyste i bardzo mocno zakorzenione w bieżących wydarzeniach. Chwytał za pióro lub przemawiał tylko wtedy, gdy wymagała tego sytuacja polityczna i gdy miał coś konkretnego do powiedzenia. Stosowana przez nadawcę argumentacja opiera się na przesłankach rozumowych, a jego wywody są zrozumiałe, konkretne, klarowne i logiczne. Wszystkie te cechy można traktować jako przejaw osobowości i światopoglądu nadawcy.

Witos posługiwał się językiem ogólnym, standardowym z licznymi elementami stylu potocznego, zrozumiałym dla przeciętnego mieszkańca wsi i zawierającym pojedyncze przykłady użycia gwary. Przywódca ludowców zaskarbiał sobie sympatię i przychylność chłopów dzięki budowaniu z nimi wspólnej tożsamości i redukowaniu dystansu, obrazowemu i sugestywnemu przedstawianiu spraw abstrakcyjnych, a także dzięki krytyce i deprecjacji wrogów warstwy chłopskiej oraz schlebieniu przedstawicielom ludu, umacnianiu ich w przekonaniu, że stanowią ogromną siłę w narodzie.

Witos uchodził za świetnego publicystę i dobrego mówcę<sup>12</sup>, który zwłaszcza do chłopów mówił z wielkim zaangażowaniem i z pamięci (Zakrzewski 1977),

<sup>12</sup> Borkowski uważa jednak, że Witos nie był najlepszym mówcą i pisarzem wśród ludowców, ponieważ „w mowie górował nad nim Jan Dąbski, a w piśmie Maciej Rataj” (Borkowski 1989: 13).

co sprawiało, że jako przywódca cieszył się najwyższym uznaniem i zaufaniem ludu. Obdarzony jako mówca ogromną charyzmą (por. Sałkowski 1998) najlepiej wiedział, jak trafić do serc i umysłów tej warstwy społecznej. Tajemnica popularności Witosa tkwi nie w stylu oratorskim i wyszukanej retoryce, lecz w prostocie, umiejętności oddziaływania na ubogich, często niewykształconych ludzi, wyrażaniu myśli i uczuć ludu oraz przemawianiu jego językiem. Styl wypowiedzi Witosa jest naturalnym przejawem osobowości tego polityka.

## Bibliografia

- Borkowski Jan (1989), *Wstęp*, [w:] Wincenty Witos, *Wybór pism*, Warszawa.
- Dawidziak-Kładoczna Małgorzata (2003), *Wartościowanie sejm w przemówieniach parlamentarnych Józefa Piłsudskiego*, [w:] *Język w kręgu wartości*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin.
- (2004), *Cherlacy z sercem oziębłym. O języku pism i mów Józefa Piłsudskiego*, Łask.
- Gajda Stanisław (1982), *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Warszawa.
- (1983), *Styl jako humanistyczna struktura tekstu*, „Z Polskich Studiów Sławistycznych. Seria VI”, cz. 2.
- (1996), *Styl osobniczy uczonych*, [w:] *Styl a tekst*, red. Stanisław Gajda, Opole.
- Grabias Stanisław (1994), *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
- Jazyk i licznost* (1989), red. Dimitr Szmielow, Moskwa.
- Kamińska-Szmaj Irena (2007), *Agresja językowa w życiu publicznym. Leksykon inwektyw politycznych 1918–2000*, Wrocław.
- Karaulow Jurij (1987), *Russkij jazyk i jazykowaja licznost*, Moskwa.
- Lewicki Andrzej, Nowak Paweł (2000), *Manipulacja językowa w mediach*, [w:] *Język w mediach masowych*, red. Jerzy Bralczyk, Katarzyna Mosiołek-Kłosińska, Warszawa.
- Lipski Jan Józef (1983), *Osobowość twórcza*, „Pamiętnik Literacki” 3.
- Nowak Paweł (2002), „Swoi” i „obcy” w językowym obrazie świata — język publicystyki polskiej z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych, Lublin.
- Pigoń Stanisław (1939), *Na drogach i manowcach kultury ludowej*, Lwów.
- Sałkowski Jan (1998), *Ludzie niezwyčajni. Wincenty Witos*, Warszawa.
- Szaflik Józef Ryszard (2009), *Wstęp*, [w:] Witos Wincenty, *Dzieła wybrane*, t. 5. *Przemówienia*, Warszawa.
- Umińska-Tytoń Elżbieta (2001), *Słownictwo polszczyzny potocznej XIX wieku*, Łódź.
- Uniwersalny słownik języka polskiego* (2008), red. Stanisław Dubisz, t. 1–4, Warszawa.
- Witos Wincenty (1989), *Wybór pism*, Warszawa.
- (2009), *Dzieła wybrane*, t. 5. *Przemówienia*, red. Józef R. Szaflik, Warszawa.
- Wycech Czesław (1983), *Wincenty Witos w świetle własnej twórczości pisarskiej*, Warszawa.
- Zakrzewski Andrzej (1977), *Wincenty Witos — chłopski polityk i mąż stanu*, Warszawa.

## The language of Wincenty Witos on the basis of his texts addressed to serfs

### Summary

The aim of the article is to present the textual tendencies used by Wincenty Witos in the texts addressed to serfs. The idiolect of Witos, based on the assumption that the personality of the author and his language are directly connected with each other, was analysed. Witos wrote his letters as simple, sincere and comprehensible texts, using humour and almost universal vocabulary (sometimes containing a colloquial speech). He applied reflections and metaphors, he referred also to experiences of ordinary people. He identified himself with the serfs and reduced distance between him and them. He often praised serfs and depreciated their enemies.